

środa, 01.05.2024

Dziś 1 maja, Święto Pracy i wspomnienie św. Józefa, robotnika

1 maja Kościół katolicki obchodzi wspomnienie św. Józefa, robotnika. Do kalendarza liturgicznego weszło ono w 1955 roku. Św. Józef jest patronem licznych stowarzyszeń i zgromadzeń zakonnych noszących jego imię. Jest także patronem cieśli, stolarzy, rzemieślników, kołodziej, inżynierów, grabarzy, wychowawców, podróżujących, wypędzonych, bezdomnych, umierających i dobrej śmierci. 1 maja 1955 roku zwracając się do Katolickiego Stowarzyszenia Robotników Włoskich papież Pius XII proklamował ten dzień świętem Józefa rzemieślnika, nadając w ten sposób religijne znaczenie świeckiemu, obchodzonemu na całym świecie od 1892 r., świętu pracy. W tym dniu Kościół pragnie zwrócić uwagę na pracę w aspekcie wartości chrześcijańskich. Papież Jan Paweł II wielokrotnie przywoływał św. Józefa mówiąc o znaczeniu pracy w życiu człowieka. "W pewnym sensie można powiedzieć, że poprzez pracę człowiek staje się bardziej człowiekiem. Dlatego pracowitość jest cnotą. Aby jednak pracowitość pozwoliła człowiekowi rzeczywiście stawać się bardziej człowiekiem, winna być ona zawsze wpisana w społeczny wymiar pracy. Jedynie pod tym warunkiem zachowana zostaje niezbywalna godność osoby, a także społeczna wartość ludzkiej działalności" - podkreślał papież podczas audyencji generalnej na placu św. Piotra 1 maja 2002 r. Jako patrona obrali sobie św. Józefa także polscy kapłani, więźniowie obozu koncentracyjnego w Dachau. Kapłani złożyli w 1945 r. w Dachau przysięgę, że w przypadku oswobodzenia, co roku będą spotykać się w miejscu kultu św. Józefa w Kaliszu, by mu dziękować za ocalenie. Św. Józef wzywany bywa w przypadku chorób oczu, w pokusach, a także w sytuacjach beznadziejnych, zwłaszcza braku dachu nad głową. Pochodził z rodu króla Dawida, dlatego Betlejem było miastem jego pochodzenia. Mieszkał w Nazarecie w Galilei. Był cieślą. W tamtych czasach określenie to oznaczało również rzemieślnika wytwarzającego sprzęt domowy. W Nazarecie poznał i poślubił Maryję. Jeszcze przed wspólnym zamieszkaniem Maryja stała się brzemienna i dlatego Józef zamierzał ją po kryjomu opuścić. Wtedy we śnie ukazał mu się anioł wyjaśniając mu cudowny charakter poczęcia Maryi. W związku z zarządzeniem przez cesarza rzymskiego Augusta spisem ludności Józef i brzemienna Maryja udali się do Betlejem i tam Maryja urodziła Syna. Józef nadał mu imię Jezus, zgodnie z poleceniem anioła. Za radą anioła Józef uciekł z Dzieciątkiem i Jego Matką do Egiptu. Po śmierci Heroda rodzina wróciła do Nazaretu. Pełniąc służbę ojca, Józef współpracował ze swoją małżonką Maryją, aby uczynić dom w Nazarecie środowiskiem sprzyjającym wzrastaniu i osobowemu dojrzewaniu Jezusa. Wdrażając Go następnie do ciężkiej pracy cieśli Józef pomógł Jezusowi wejść w świat pracy i włączyć się w życie społeczne. Gdy Jezus miał lat 12, rodzina udała się na pielgrzymkę do Jerozolimy. Wzmianka o tej pielgrzymce jest ostatnią wiadomością w ewangelii o Józefie. Być może niedługo potem umarł. Nie można jednak wykluczyć także możliwości, że powodowany swoją skromnością pozostawał na dalszym planie i dlatego nie znalazł zainteresowania w przekazach tradycji. Przyjąć jednakże należy z dużą pewnością, że nie żył już kiedy Jezus rozpoczynał głoszenie Ewangelii, z całą pewnością zaś, że nie żył kiedy Jezus umierając na krzyżu opiekę nad Maryją powierzył uczniowi Janowi. Źródło: <https://www.niedziela.pl/artukul/80220>